CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I — ŁÓDŹ PIĄTEK 14 GRUDNIA 1945 ROKU NR. 178

Zamknięcie Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej

Budujemy dom wolności i szczęścia dla całego Narodu Polskiego

Końcowe przemówienie Sekretarza Generalnego PPR, tow. Wiesława

Towarzysze Delegaci!

Na zakończenie naszego Zjazdu, I-go historycznego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej, należałoby jeszcze zrobić krótki bilans kilkudniowych naszych obrad.

Kierownictwo Partii zwołało Zjazd, najwyższą instancję partyjną, dla nakreślenia drogi, po której iść powinna cała Partia, wszystkie jej ogniwa i organizacje — **drogi, po której Partia chce prowadzić klasę robotniczą, masy pracujące i cały naród,** aby zbudować nowy dom na naszej, krwią przesiąkłej polskiej ziemi. Zjazd naszej Partii obradował nad planami tej gigantycznej budowli. Zjazd naszej Partii i pracę, której dokonał, można by nazwać **Zjazdem i pracą architektów politycznych,** którzy opracowali plany wznoszenia gmachu narodowego na założonych już fundamentach. **Zjazd nasz nakreślił główne wytyczne wielkiego ogólno-narodowego planu zbudowania nowego, wspólnego domu, w którym ma mieszkać i żyć bezpiecznie i szczęśliwie naród polski.**

Chcemy zbudować i budujemy dom **dla wszystkich robotników,** w którym nie będzie już nigdy głodu i nędzy, wyzysku i bezrobocia, niedostatków dnia dzisiejszego i niepewnego jutra. Chcemy, by klasa robotnicza, która ten dom buduje, budowała go dla siebie, dla własnego szczęścia, dla szczęścia swoich dzieci. Chcemy, by w tym domu przed robotnikiem i przed każdym człowiekiem pracy najemnej **nie stała groza beznadziejnej starości czy inwalidztwa, by za lata pracy miał on zapewnioną spokojną starość.**

Chcemy zbudować i budujemy dom **dla mas chłopskich,** w którym nie będzie już nigdy niedoli chłopskiego bandosa, w którym **podniesie się i rozkwitnie gospodarstwo chłopskie,** oparte na pracy właściciela, chłopa i członków jego rodziny. Chcemy, by masy chłopskie, które ten dom budują, były jego współgospodarzami, by budowały go dla własnego szczęścia, dla szczęścia wsi polskiej, by raz na zawsze zlikwidowały w swoim domu biedę i niedostatek, zacofanie i ciemnotę, wszystkie pozostałości wyzysku i sobkostwa.

Chcemy zbudować i budujemy dom **dla wszystkich ludzi pracy umysłowej,** dla całej inteligencji, w którym nikt nie będzie wyzyskiwał ich pracy, ani też spaczał wiedzy i nauki. Chcemy, by w tym domu, którego budowniczym jest dzisiaj również **przodująca część inteligencji i naukowców,** związać i scalić raz na zawsze cały świat nauki i pracy umysłowej ze światem pracy fizycznej, **by wiedza i nauka stały się potężną dźwignią rozwoju społecznego, by służyły tylko interesom ludu pracującego.** Tylko w takim domu może rozkwitnąć nauka i postęp, może rozwijać się inteligencja i może w nim być pełnym współgospodarzem.

Chcemy zbudować i budujemy dom, w którym **mogłoby się uczyć i kształcić każde dziecko robotnika i chłopa, w którym miałoby możność piąć się w górę, w miarę swoich zdolności, na najwyższe szczeble** wiedzy i nauki. Chcemy, by młodzież robotniczo - chłopska, która ten dom buduje, miała w nim możność **zdrowego rozwoju, by wyrastała na zdolnych inżynierów, techników, lekarzy, agronomów, mechaników, rzemieślników i rolników, by ten dom był domem nauki, radości i szczęścia dla całego młodego pokolenia naszego narodu.**

Chcemy zbudować i budujemy dom, w którym każdy jego mieszkaniec znajdzie dla siebie pracę i godziwy zarobek, dom, z którego już **nigdy nie trzeba będzie wędrować do obcych i tam szukać chleba dla siebie i swoich rodzin,** dom, do któtego będą mogli powrócić i pomieścić się w nim ci wszyscy, których w przeszłości warunki bytowania zmusiły do opuszczenia ziemi polskiej.

Chcemy zbudować i budujemy ten dom **ogólnonarodowy i w myśl potrzeb i możliwości narodu polskiego.** Śledzimy bacznie wzory budowli innych narodów, ich dobre i złe strony, budujemy jednak nasz dom **według własnych planów.** Zjazd naszej partii opracował zarysy planu tej budowli, której na imię **Polska Ludowa.**

Z pełnym zadowoleniem należy podkreślić, że **Zjazd naszej Partii jednolicie i solidarnie wypowiedział się za planem budowania Polski Ludowej.**

Dyskusja, która toczyła się na Zjeździe, koncentrowała się wokół usuwan[ia] trudności i przeszkód, stojących na dr[o]dze budownictwa takiej Polski. I to je[st] największą jej zaletą. To świadczy [o] zrozumieniu przez Zjazd i przez nas[zą] Partię zadań dnia dzisiejszego i dro[gi] historycznego rozwoju Polski. Wszys[cy] towarzysze **z najlepszą wolą szukali na[j]lepszych i najskuteczniejszych środk[ów] dla zwalczania i likwidacji przeszkó[d,] które piętrzą się nieraz na nowej drod[ze].**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (b.)

Do I-go Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie

Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) gorąco pozdrawia uczestników I Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej — wiernych bojowników sprawy klasy robotniczej Polski i Wolności Narodu Polskiego.

Polska Partia Robotnicza, która powstała w okresie wyzwoleńczej walki Narodu Polskiego przeciwko faszystowskim zaborcom niemieckim i ich agentom w kraju, zahartowała się w tej walce i stała się czołową partią mas pracujących Polski.

W walce o silną, niepodległą, demokr[a]tyczną Polskę Polska Partia Robotnic[za] osiągnęła duże sukcesy w zespoleniu d[e]mokratycznych sił w kraju, w dziele o[r]ganizowania demokratycznych organó[w] państwowych, w dziele tworzenia zbr[oj]nych sił Rzeczypospolitej Polskiej.

Centralny Komitet Wszechzwiązkow[ej] Komunistycznej Partii (bolszewików) je[st] przekonany, że robotnicy, pracujący chł[o]pi i demokratyczna inteligencja Odrodz[o]nej Polski posiadają w Polskiej Partii R[o]botniczej oddanego kierownika i doświa[d]czonego organizatora, który potrafi bron[ić] interesów swojej Ojczyzny i pokonyw[ać] poważne trudności budowania nowego ż[y]cia w kraju, który tak wiele ucierpiał z[a]równo z rąk zbirów niemieckich, jak i [w] wyniku zdrady emigracyjnej kliki reakcj[o]nistów polskich.

Centralny Komitet Wszechzwiązkow[ej] Partii Komunistycznej (bolszewików) n[a]w„tp., że braterski sojusz i niezachwian[a] przyjaźń narodów Związku Radzieckieg[o] [i] Rzeczypospolitej Polskiej będzie rozwija[ć] się i krzepła nieustannie.

NIECH ŻYJE I ZJAZD POLSKI[EJ] PARTII ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE POLSKA PARTIA RO[BOTNICZA] I JEJ KIEROWNICY!

NIECH ŻYJE KLASA ROBOTNICZ[A] POLSKI!

NIECH ŻYJE SILNA, NIEPODLEGŁ[A] DEMOKRATYCZNA POLSKA!

CENTRALNY KOMITET
WSZECHZWIĄZKOWEJ
KOMUNISTYCZNEJ
PARTII (BOLSZEWIKÓW)

Odpowiedź I Zjazdu PPR

Do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

„Pierwszy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej zasyła serdeczne podziękowania za otrzymane życzenia. Zjazd zapewnia Komitet Centralny WKP (b) i przez niego cały Naród Radziecki, że polska klasa robotnicza wraz z całym narodem będzie stale utrwalać sojusz i przyjaźń między Odrodzoną Polską Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, sojusz i przyjaźń, zcementowane krwią żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego ,przelaną we wspólnej walce przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi. Zjazd Polskiej Partii Robotniczej składa hołd Armii Czerwonej i czci pamięć żołnierzy Armii Czerwonej, poległych na ziemiach polskich w walce o wyzwolenie Narodu Polskiego spod niemieckiej okupacji. Polska Partia Robotnicza, uzbrojona uchwałami Zjazdu, budować będzie Polskę Ludową wraz ze wszystkimi partiami demokratycznymi, wraz z całym narodem.

Polska Partia Robotnicza, jak dotychczas, tak i na przyszłość, będzie kierować Naród Polski na drogę utrwalania i zabezpieczania pokoju światowego, a szczególnie pokoju w Europie, będzie zwalczać zamiary i knowania rodzimej i międzynarodowej reakcji, sprzyjające odrodzeniu niemieckiego imperializmu i podważeniu podstaw pokoju. Polska Partia Robotnicza utrwalać będzie bezpieczeństwo i nienaruszalność granic Wolnej, Niepodległej i Suwerennej Polski Ludowej.

NIECH ŻYJE BRATERSTWO NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIECH ŻYJE ARMIA CZERWONA — WYZWOLICIELKA POLSKI!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, WIERNY PRZYJACIEL I SOJUSZNIK POLSKI!

NIECH ŻYJE ORGANIZATOR ZWYCIĘSTWA NAD HITLERYZMEM I ŚWIATOWYM FASZYZMEM — GENERALISSIMUS STALIN!

PREZYDIUM I-GO ZJAZDU
POLSKIEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

12 grudnia 1945 r.

Skład Komitetu Centralnego

Polskiej Partii Robotniczej

W ostatnim dniu obrad — Pierwszy Zjazd PPR dokonał wyboru nowego Komitetu Centralnego Partii. W skład nowego KC Partii weszli następujący towarzysze:

Gomułka Władysław, Albrecht Jerzy Baryła Marian, Berman Jakub, Bieńkowski Władysław, Burski Aleksander, Chełchowski Hilary, Cieślik Adolf, Dłuski Ostap, Dworakowski Władysław, Fiedler Franciszek, Iwańczyk Eugeniusz, Izydorczyk Jan, Jędrychowski Stefan, Jóźwiak Franciszek, Kliszko Zenon, Kowalski Aleksander, Kozłowska Helena, Loga-Sowiński Ignacy, Mazur Franciszek, Minc Hilary, Moczar Mieczysław, Modzelewski Zygmunt, Ochab Edward, Radkiewicz Stanisław, Skrzeszewski Stanisław, Wierbłowski Stefan, Witaszewski Kazimierz, Zambrowski Roman, Zawadzki Aleksander.

NA PIERWSZYM POSIEDZENIU NOWEGO KOMITETU CENTRALNEGO PARTII SEKRETARZEM GENERALNYM POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ ZOSTAŁ WYBRANY TOW. WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW.

Demobilizacja w Anglii

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donos[i,] że **ochotnicza armia narodowa która został[a] utworzona w Wielkiej Brytanii po wycofani[u] się z Dunkierki brytyjskiego korpusu ekspedy[cyjnego] w roku 1940 zostanie zdemobilizowa[na] z dniem 31 grudnia rb.** Armia ta liczył[a] 1.700.000 żołnierzy, z czego 150.000 odbywał[o] służbę w artylerii przeciwlotniczej, i nadbrzeż[]nej. Straty armii za cały czas wojny są sto[]sunkowo niewielkie, wynoszą 1.206 w zabi[]tych i 557 rannych.

Wyrok na katów z Dachau

LONDYN (BBC). Według ostatniego do[]niesienia amerykańskiej służby informacyjne[j] z Niemiec, amerykański sąd wojenny skaza[ł] na śmierć 36 oskarżonych o bestialstwa, popeł[]nione w obozie w Dachau. Jeden z oskarżo[]nych został skazany na dożywotnie więzieni[e] a trzej — na 10 lat więzienia.

okończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Budu emy dom wolności i szczęścia dla Narodu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

lki i budownictwa. Zjazd starał się leźć najlepsze do tego środki. Dysku- miała na celu wytyczenie najlepszej gi dla Partii. A znalezienie najlepszej gi jest najtrudniejsze. Najlepsza dro- jest również **nie najłatwiejszą drogą.**

Naszym głównym zadaniem jest zmo- izowanie i skupienie milionów ludzi do downictwa Polski ludowej i do walki wszystkimi siłami, które stoją na eszkodzie w realizowaniu tej pracy. lionowe masy Narodu Polskiego chcą iej samej Polski, jakiej my chcemy, iej chce Polska Partia Robotnicza. k, jak Partia nasza znalazła właściwą gę do walki z okupantem o Wolność iepodległość Polski, tak samo znajdu- właściwą drogę do budownictwa no- go życia w Odrodzonej Ojczyźnie.

Jak wówczas, tak i teraz **chcemy odować, jako Partia.** A przodująca tia, to przodujący ludzie. **Przodować tać na czele można tylko wówczas, gdy jest najczynniejszym w narodzie.**

Bywało czasem i tak w życiu naszej rtii w okresie okupacji, że nie zawsze li najczynniejsi i nie zawsze przodo- li ci, którzy uważali, że są do tego wołani z racji swej przeszłej działal- ści. **Ludzie starzy musieli się czasem zyć od ludzi młodych. Ludzie nowi wali się nieraz przykładem dla ludzi rych. Przypomnę tutaj pewien fakt w woju naszej organizacji partyjnej w rardowie z okresu okupacji.** Przez ższy czas kierownictwo tej organiza- , złożone ze starych towarzyszy, ogra- zało swoją działalność do wydawania sma o oderwanej od życia, na wskroś **kciarskiej treści.** Naczelne organa kie- wnicze partii nie mogły ich nakłonić konkretnej pracy, do walki z okupan- n. Ich opór i niesłuszne stanowisko **amane zostało przez grupę bojową wardji Ludowej,** złożoną z ludzi, któ- y nigdy poprzednio nie mieli stycznoś- z naszym ruchem.

Starym członkom Partii i kierowni- wu partyjnemu organizacji żyrardow- iej posłużył za przykład w walce z upantem **niejaki Wołodyjowski wraz swoją grupą bojową Gwardii Ludo- ej.** Ten właśnie bojowiec i bohater, óry wysadzał w powietrze pociągi nie- ieckie przy pomocy pocisków artyleryj- ich zginął w walce z Niemcami, **był dnym z głównych wykonawców słynne- „eksu" partyjnego na stacji żyrardo- skiej.** Od niego uczyli się walczyć sta- y towarzysze. Jego walka była tym ynnikiem, przy pomocy którego można ło **złamać sekciarstwo organizacji ży- rdowskiej.** Zawstydzili się starzy człon- wie Partii swoją biernością wobec ynów nowych ludzi. Za przykładem i d wpływem walki grupy gwardzistów ołodyjowskiego poszli i oni do walki. dy trzeba było zdecydować, **kto ma ikwidować hitlerowskiego kata robot- ków, dyrektora Zakładów Włókienni- ych w Żyrardowie — stary członek artii, który również zginął później w alce z Niemcami, tow. Stefan, oświad- ył bezpartyjnym gwardzistom: „Tę ro- tę, to ja muszę zrobić. Ja powinienem bić niemieckiego kata dlatego, że on st partyjny i ja jestem partyjny. On leży do partii hitlerowskiej, a ja należę o Polskiej Partii Robotniczej".** I wyko- ał to zadanie, postawione przez Partię.

Młodzi i nowi towarzysze mogą być ieraz i dzisiaj przykładem pracy dla tarych towarzyszy. Musimy uczyć mło- ych i nowych członków Partii, ale nig- y nie należy nam uważać, że od mło- ych starzy niczego nie mogą się na- czyć. Cała Partia musi udoskonalać me- ody swej pracy, musi się uczyć na swo- ch błędach, musi działać jednolicie. Bar- zo słuszna i jedynie sprawiedliwa jest asada, wytknięta przez Zjazd, że jed- ym miernikiem wartości i oceny każ- ego członka Partii jest dzisiejsza jego raca i jej rezultaty.

I jeszcze jedno chciałem podkreślić a zakończenie Zjazdu. W Partii są róż- i członkowie. Bardziej zdolni i mniej dolni, bardziej aktywni i mniej ak- **tywni, bardziej ofiarni i mniej ofiarni. Starajcie się, Towarzysze, równać zaw- sze w górę, a nigdy w dół. Wówczas bę- dzie Partia rosła, będzie się rozwijała, będzie wzmacniała swój kręgosłup ideo- logiczny, będzie mogła łatwiej sprostać wszystkim zadaniom.**

Są w naszej Partii różni ludzie, lecz nie ma takiego człowieka, który by nie musiał uczyć się od innych towarzyszy, który by, jako jednostka, **mógł myśleć za partię i sam potrafił nakreślić dla niej słuszną linię polityczną. Wytknięta przez kierownictwo Partii i zatwierdzona przez Zjazd partyjny linia polityczna Partii jest rezultatem pracy kierowniczego kolekty- wu partyjnego.** Szkodliwa jest każda przesada w ocenie ludzi, niezależnie od tego, na jakim szczeblu partyjnym pracu- ją, gdyż może **odzwyczajać ludzi od sa- modzielnego myślenia, może stwarzać poczucie mniejszej odpowiedzialności.** W pracy naszej Partii obowiązuje zasada **kolektywnego podejmowania wszystkich ważniejszych decyzji w każdym ogniwie organizacyjnym, gdyż tylko wówczas istnieją najmniejsze możliwości popełnie- nia omyłek i błędów.** Każdy towarzysz i wszystkie ogniwa partyjne w swojej pracy codziennej mają za przewodnika **linię polityczną Partii i kierować się win- ny zasadami nakreślonymi na Zjeździe.** Równocześnie jednak obowiązani są **kontrolować zgodność linii Partii z prak- tyką życia, winni zawiadamiać swoje zwierzchnie ogniwa kierownicze o wszystkich zjawiskach politycznych, wy- pływających na powierzchnię życia, a mogących wpływać na kształtowanie się linii generalnej Partii.**

Kierownicze organa partyjne winny wychowywać wszystkich członków Partii w duchu poczucia odpowiedzialności każ- dego członka Partii za pracę całej Partii **Wielką siłą Partii jest związanie życia każdego jej członka z życiem całej Partii, jest rozbudzenie w nim gorącego patrioty- zmu i przywiązania do Partii.** Na tym gruncie najlepiej rozwijać się będzie ofiar ność i zdecydowana wola każdego człon- ka Partii do realizowania wszystkich u- chwał Partii, do wprowadzania w życie tych uchwał i postanowień, które nakreś- lił nasz Zjazd partyjny.

Wracacie, Towarzysze, do swoich do- mów, na swoje tereny, do swoich organi- zacyj partyjnych. Wracacie uzbrojeni w wielki dorobek I-go Zjazdu Waszej Partii. Czekają na Was, Towarzysze partyjni, czeka na Was wielka praca.

Wracajcie do swoich organizacyj w te- renie i uzbrajajcie je, uzbrajajcie każdego członka Partii w potężny oręż uchwał na- szego Zjazdu. Przenieście do szeregów partyjnych cały przebieg Zjazdu, zaszcze- pcie w nie to uczucie, które zaszczepił Wam I-szy Zjazd naszej Partii. **Zmobili- zujcie Wasze organizacje partyjne, Wasze Komitety i komórki do upartej, wytężonej i systematycznej pracy codziennej dla re- alizacji uchwał Zjazdu.**

Idźcie wraz z całą organizacją do ro- botników fabryk, kopalń i warsztatów, idźcie do kolejarzy, pocztowców i robot- ników miejskich, idźcie do całej klasy ro- botniczej i powiedźcie im, jaką drogę na- kreślił dla nich i dla Polski I-szy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Mobilizujcie ich do pracy i walki dla zbudowania na- szego domu — **dla wznoszenia gmachu Polski Ludowej.**

Idźcie sami i zmobilizujcie całą orga- nizację **do pójścia na wieś,** do naszego brata i sojusznika chłopskiego i przed- stawcie mu tę prawdę życia i rzeczywis- tości, w jakiej znajduje się dzisiaj Polska, przedstawcie mu ją tak, jak Wam przed- stawił Zjazd naszej Partii. Przenieście w milionowe szeregi mas chłopskich ducha walki o Polskę Ludową. Zdemaskujcie przed nimi oblicza ludzi fałszywych, któ- rzy, założywszy mask obrońców chłop- skich, uprawiają politykę szkodliwą dla interesów wsi i chłopa polskiego.

Idźcie do urzędników państwowych i samorządowych, do nauczycieli, do całej inteligencji — idźcie do kobiet i do mło- dzieży — ***idźcie do całego narodu ze sło-* wami prawdy I-szego Zjazdu Polskiej Par- tii Robotniczej. Mobilizujcie wszystkie zdrowe i demokratyczne siły narodu do pracy i walki o nową Ludową Polskę i nowe, ludowe, demokratyczne życie.** Twórzcie i organizujcie demokratyczny front narodowy przeciwko wszystkim we- wnętrznym i zewnętrznym siłom reakcyj nym. Przedstawcie całemu narodowi pra- wdę o reakcji, którą wypowiedział Zjazd naszej Partii.

Pamiętajcie, że walka z reakcją jest i nadal głównym zadaniem wszystkich pe- perowców i każdego demokraty. Pamię- tajcie, że walka ta będzie **długotrwała,** wiedzcie, że reakcja nie cofnie się przed użyciem każdego środka w walce z nami i z Polską demokratyczną. Demokratów rozpoznacie zawsze po ich stosunku do re- akcji. Kto nie chce zwalczać wrogów Pol ski Ludowej, kto nie chce zwalczać reak- cji, **kto z nią zadaje się i kogo ona popie- ra — ten nie może być demokratą.** Taka jest linia podziału na demokratów i prze- ciwników Polski Ludowej.

Idźcie więc wytrwale w głąb mas pra- cujących. Poprzez Was i Wasze organi- zacje partyjne dowiedzieć się winien ka- żdy człowiek pracy w mieście i na wsi o uchwałach naszego Zjazdu. **Do każdej i- zby robotniczej i do każdej chaty chłops- kiej powinny dotrzeć broszury z I-go Zja- zdu Polskiej Partii Robotniczej.**

Gdy spełnicie to zadanie, gdy wszyst- kie organizacje partyjne pójdą drogą, na- kreśloną przez Zjazd, to w krótkim czasie **podwoją i potroją się szeregi naszej Par- tii, to odizolujemy całkowicie reakcję od narodu i stworzymy gwarancję pełnego zwycięstwa idei Polski Ludowej.**

W imieniu prezydium Zjazdu i w imie- niu nowoobranego Komitetu Centralnego Partii, dziękuję Wam, Towarzysze, za Waszą pracę, jaką każdy z Was włożył w I-szy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej i w uchwały na nim przyjęte.

Przekażcie, Towarzysze, wszystkim organizacjom partyjnym **pozdrowienia, które im zasyła Centralny Komitet Partii.**

Zamykając I-szy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej, wznoszę okrzyk:

***NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLE-* GŁA i SUWERENNA POLSKA LUDO- WA!**

NIECH ŻYJE JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY i SOJUSZ ROBOTNICZO- CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE POLSKA PARTIA RO- BOTNICZA!

Obrady ministrów w Moskwie

rozpoczynają się jutro. Oświadczenie min. Byrnesa o konferencji

WASZYNGTON (Tass) Byrnes oświadczył na konferencji prasowej przed wyjazdem iż udaje się do Moskwy, zgodnie z posta- nowieniem konferencji w Jałcie, prze- widującej spotkania ministrów trzech mo- carstw co trzy miesiące dla wymiany zdań w zakresie bieżących zagadnień, stają- cych przed tymi państwami. **Byrnes zamie rza zaproponować w Moskwie wyznacze- nie w marcu w Waszyngtonie nowego spot kania ministrów spraw zagranicznych.** Byr nes podkreślił, że żałowałby gdyby naród amerykański niewłaściwie ocenił nadcho- dzącą konferencję w Moskwie, przypusz- czając, że nie istnieje całkowite porozu- mienie między mocarstwami i uważał je za pogorszenie się stosunków między trze ma mocarstwami. Sekretarz Stanu podkre ślił, iż celem periodycznych konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych jest sprecyzowanie stanowiska w kwestii za- gadnień bieżących i usuwanie rozdźwię- ków, **aby osiągnąć całkowite porozumie- nie.**

Byrnes zaznaczył, że na mocy postano- wień Krymskiej, przewidującej konfe- rencje ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, każdy minister spraw zagranicznych może postawić na porząd- ku dziennym dowolny problem, który uwa ża za pilny.

Ratyfikacja układu o pożyczce

w brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN (BBC). Po dwudniowej debacie w brytyjskiej Izbie Gmin, dotyczącej ratyfika- cji układu monetarnego z Bretton-Woods i u- kładu o pożyczce amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii wczoraj późnym wieczorem odbyło się głosowanie. **W wyniku głosowania Izba uchwaliła ratyfikować oba wyżej wymienione układy.** Za ratyfikacją układu o pożyczce a- merykańskiej głosowało 345 posłów, przeciw- ko 98 posłów. Za ratyfikacją układu monetar- nego z Bretton-Woods głosowało 314 posłów przeciwko — 50. Jak wiadomo, zgodnie z o- świadczeniem przywódcy opozycji — Winsto- na Churchilla — posłowie partii konserwatyw- nej nie brali udziału w głosowaniu.

Ministerstwo dla spraw Niemiec

zostanie utworzone we Francji

PARYŻ (PAP). Komisja Spraw Zagranicz- nych Konstytuanty francuskiej uchwaliła wnio sek **o utworzeniu specjalnego ministerstwa do spraw niemieckich, któremu będą** podlegały wszystkie zagadnienia, dotyczące okupacji francuskiej w Niemczech i Austrii. Minister będzie odpowiedzialny przed Zgromadzeniem Konstytucyjnym. Na stanowisko to wysuwa- na jest kandydatura przywódcy partii republi- kańsko-narodowej, ministra bez teki — Fran- ciszka Gay.

W kilku wierszach

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, iż przedstawiciel Holandii złożył w Waszyngtonie dokument, będący aktem ra- tyfikacji statutu Ligi Bezpieczeństwa.

***

Komisja Przygotowawcza Organizacji Na- rodów Zjednoczonych uchwaliła przesunąć ter- min pierwszego plenarnego posiedzenia Orga- nizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 7 sty- cznia na dzień 10 stycznia 1946 roku.

***

Radio budapeszteńskie podało, iż ludność stolicy jest zaopatrzona jedynie w kartofle. Za- pasy mięsa są tak znikome, że nie warto o nich wspominać. Cukier przydzielany jest wy- łącznie dla dzieci i chorych. Co się tyczy chle- ba, to nawet przy domieszce jęczmienia, racje chlebowe roczne wyniosą 49 kg, zamiast 142 kg rocznie.

***

Według doniesienia korespondenta agencji Reuter, amerykańska policja wojskowa aresz- towała żonę generała Jodla, jednego z oskar- żonych w procesie norymberskim

Złoto niemieckie

przejęła W. Brytania i USA

NOWY JORK (Tass) Jak donosi agencja „Associated Press" Hiszpania przekazała złoto na sumę 1.120 tysięcy dolarów posel stwu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Bry tanii, występujących z ramienia komisji do spraw reparacji. Złoto to należało u- przednio do rządu niemieckiego.

Uporządkujemy transport, rozbudujemy spółdzielczość

Dalszy ciąg referatu Ministra Przemysłu, tow. H. Minca

Znaczy to, że mimo bardzo poważnej pomocy Państwa dla spółdzielczości, mimo bardzo poważnych kredytów, niewspółmiernych w stosunku do obrotu, udzielonych przez Państwo spółdzielczości, pomimo poważnych ilości i środków transportowych i materiałów pędnych, udzielonych przez Państwo spółdzielczości, że mimo niewątpliwego uprzywilejowania spółdzielczości, **że mimo to wszystko, spółdzielczość rozwija się wolno.**

Sprawa spółdzielczości

Przed wojną obrót towarowy spółdzielczości stanowił ułamek w stosunku do całości obrotu towarowego i obecnie chociaż niewątpliwie stosunkowo on się powiększył, to jednak w dalszym ciągu niewątpliwie stanowi on tylko ułamek całości obrotu towarowego, pozostawiając przeważającą jego część nie tylko i nie tyle handlowi prywatnemu, w jego uczciwych formach, o ile rozwydrzonej i nieokiełznanej spekulacji. Znaczy to, że spółdzielczość swe zadanie spełniła tylko częściowo.

Część działaczy spółdzielczych zachowała w warunkach powojennych dawną, przedwojenną postawę wobec państwa, zrozumiałą i usprawiedliwioną wtedy, ale przestarzałą dziś, kiedy spółdzielczość nie jest więcej wysepką w kapitalistycznym morzu, dziś, kiedy kluczowe pozycje gospodarcze znajdują się w ręku demokratycznego państwa. **W dzisiejszych warunkach gospodarczych spółdzielczość musi współdziałać z gospodarką państwową, musi wespół z pozycjami gospodarczymi, zajmowanymi przez państwo wspólnym szerokim frontem iść do ataku na wroga mas pracujących — na spekulację.** Nie wszyscy działacze spółdzielczy zrozumieli w pełni to nowe zadanie.

Spółdzielczość wyodrębniła się od państwa i jednocześnie nie potrafiła uzyskać związku z masami. Powstała paradoksalna sytuacja wielkiej instytucji gospodarczej, korzystającej z państwowych kredytów i państwowej pomocy, wyodrębnionej od całości gospodarki państwowej nie związanej jak należy z masami, zawisłej niejako w powietrzu.

W tych warunkach musiały nieuniknienie wystąpić poważne opuszczenia założeń spółdzielczych. W tych warunkach w aparacie spółdzielczym najbardziej podstawowe zagadnienie, zagadnienie walki ze spekulacją, zagadnienie właściwego rozdziału towarów kontyngentowych, doprowadzenia tego, co państwo wydziela dla robotnika i chłopa do konsumenta, stało się zagadnieniem odsuwanym na dalszy plan, wtórnym i niejako nieistotnym.

Dla części aparatu spółdzielczego rentowność poszczególnych operacji handlowych zasłoniła sens społeczny spółdzielczości — udział w walce ze spekulacją.

Jeżeli to wszystko — mówię tu z trybuny naszego Zjazdu Partyjnego — **to wynika to z głębokiej troski o przyszłość i o rozwój ruchu spółdzielczego.**

Słyszy się niekiedy odgłosy, jakoby nasza partia jest przeciwniczką spółdzielczości.

Nie ma nic bardziej bzdurnego, niż takie twierdzenia.

Powtarzamy jeszcze raz jasno i wyraźnie, że nie tylko nie jesteśmy przeciwnikami spółdzielczości, ale wręcz przeciwnie: uważamy spółdzielczość za jeden z podstawowych instrumentów przebudowy społecznej w Polsce i za jeden z podstawowych elementów przełamywania i rozwiązywania trudności dnia dzisiejszego.

Uważamy, że spółdzielczość jest najbardziej zrozumiałą dla mas drogą ku wielkim przemianom społecznym.

Uważamy, że spółdzielczość może i powinna być jednym z podstawowych instrumentów wypierania i łamania spekulacji, jednym z podstawowych instrumentów regulowania w interesie mas pracujących obrotu towarowego między miastem a wsią.

I jeżeli czynimy krytyczne uwagi pod adresem spółdzielczości, to dlatego, że szukamy i musimy znaleźć drogę, która by wzmogła i usprawniła spółdzielczość, wyprostowała jej działalność, podniosła jej popularność wśród mas robotniczych i chłopskich, uczyniła ją zdolną do wykonania tych wielkich zadań, które przed nią stoją.

Ta droga klaruje się w następujący sposób:

1. Trzeba skończyć ze stanem wyodrębnienia spółdzielczości od całości gospodarki państwowej, trzeba aby spółdzielczość ściśle koordynowała swą działalność z Państwem i aby jej działalność układała się w myśl ogólnych dyrektyw i ogólnych wytycznych polityki gospodarczej rządu.

2. Trzeba udemokratycznić, umasowić spółdzielnie, aby w pełni wykorzystać ogromne zasoby aktywności i inicjatywy tkwiącej w tym wielkim ruchu.

3. Trzeba zbliżyć spółdzielczość do tych warstw, które ma ona za zadanie obsługiwać. Trzeba, zachowując ogólną łączność organizacyjną, skończyć z nadmierną centralizacją w tej budowie organizacyjnej, rozdzielić organa spółdzielcze według typów wykonywanych funkcji, dać możność rozwoju i samoistnego bycia rolniczej spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, spółdzielniom fabrycznym robotników przemysłowych, spółdzielniom robotników i chałupników itd. itp.

Zdajemy sobie sprawę, że dla rozwiązania **zagadnienia handlu i rozdzielnictwa i dla przełamania niebezpieczeństwa pasożytniczej spekulacji musi obok spółdzielczości istnieć handel państwowy.**

Wygramy bitwę o handel i spółdzielczość

W obecnej chwili formami tego handlu są: Centrale Zbytu poszczególnych przemysłów, przeznaczone do rozprowadzania artykułów, wytwarzanych przez te przemysły i Państwowa Centrala Handlowa, mająca na celu głównie hurtową obsługę handlu prywatnego.

Te formy handlu państwowego winny korzystać z pomocy wszystkich naszych organów gospodarczych i państwowych.

Wierzymy niezłomnie, że zagadnienie handlu, jako całości i na tym tle zagadnienie spółdzielczości może i będzie rozwiązane w niedalekiej przyszłości.

Wierzymy, że tak będzie, o ile potrafimy skoncentrować na tym odcinku wysiłki całej demokracji polskiej i naszej partii, rozbudzić i zorganizować aktywność mas.

Trzeba stwierdzić, że jak dotąd, udzielaliśmy tej sprawie za mało uwagi. Trzeba stwierdzić, że teraz mści się to na nas. Musimy wnieść nasz rzetelny wkład do spółdzielczości, która podobnie, jak inne odcinki, winna stać się kuźnią jedności działania z naszymi towarzyszami z PPS.

Nasi ludzie, ludzie PPR, potrafili w krótkim czasie stać się dobrymi oficerami i generałami, dobrymi wojewodami, starostami i prezydentami miast, dobrymi organizatorami produkcji i budownictwa, trzeba teraz, aby nasi ludzie potrafili stać się dobrymi kupcami i dobrymi spółdzielcami.

Jeżeli to potrafimy dokonać, to potrafimy razem z naszymi towarzyszami z PPS przebudować i wyprostować spółdzielczość, a przez to w dużym stopniu rozwiązać zagadnienie handlu i rozdzielnictwa, zagadnienie wymiany towarowej między miastem a wsią, zagadnienie zwalczania spekulacji, zagadnienie okiełzania elementów pasożytniczych w naszym życiu gospodarczym.

Bez tego nie zdadzą się na nic nasze sukcesy produkcyjne, bez tego przekreślone zostaną nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, bez tego rezultatem pracy naszych mózgów i naszych mięśni uczyć się będzie spekulant, w coraz groźniejsze wyrastające niebezpieczeństwo. Do tego dopuścić nie wolno. Do tego nie dopuścimy i wygramy, bo wygrać musimy wielką bitwę o handel i spółdzielczość.

Zagadnienie transportu

Na tle odbudowującej się w szybkim tempie gospodarki, transport stanowi jedno z tych miejsc, **które Anglicy nazywają „wąskimi gardłami".**

Przez wąskie gardło naszego transportu nie może przejść rosnąca produkcja naszego przemysłu, nie może przejść także w dostatecznym stopniu i dostatecznie szybko produkcja naszego rolnictwa.

Stąd te tragiczne paradoksy w naszej gospodarce, stąd węgiel, który przekroczył przedwojenny stan wydobycia i który poprzez wąskie gardło transportu nie może dotrzeć do miast, do wsi, do mieszkań, do fabryk, do instytucji publicznych, do urzędów itd.

Stąd to ziarno, które leży na składach w czasie, gdy w tym czy owym mieście nie ma chleba.

Stąd ten cement, który dochodzi do wsi dopiero zimą.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że nasz transport kolejowy w przeciwieństwie do przemysłu i w przeciwieństwie do rolnictwa odbuduje się wolniej, niż po pierwszej wojnie światowej.

Wręcz przeciwnie, fakty świadczą o czymś wręcz innym. Już dzisiaj praca naszych kolei pod względem przewiezionego tonażu, pod względem przejechanych kilometrów, pod względem zakresu wykonanych zadań znacznie przekracza wyniki, osiągnięte w drugim i trzecim roku po pierwszej wojnie światowej.

O cóż więc chodzi?

Chodzi nie o to, że transport odbudowuje się wolniej, niż po pierwszej wojnie, ale chodzi o to, że obecnie odbudowuje się on znacznie wolniej, niż przemysł i rolnictwo.

Po pierwszej wojnie światowej transport miał parę dobrych lat na złapanie oddechu. W ciągu paru dobrych lat przemysł albo stał, albo ruszał bardzo powoli. Przewozy przemysłowe były minimalne. Nie było dysproporcji między rozwojem przemysłu i transportu, bo to raczej transport w tempie odbudowy znacznie przeganiał przemysł niż na odwrót.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie.

Szybko odbudowujący się przemysł, szybko odbudowujące się rolnictwo stawiają przed stosunkowo wolno odbudowującym się transportem zadania, którym nie jest on w stanie podołać.

Stąd ciężka dysproporcja. Stąd trudne do przebrnięcia wąskie gardło w naszej gospodarce.

Jakie są przyczyny tego wolniejszego tempa w odbudowie transportu?

Wymienia się na ogół dwie zasadnicze przyczyny tego zjawiska.

Pierwsza, to wielkie zniszczenia w transporcie, wielkie zniszczenia mostów, wiaduktów, torów, rozjazdów, urządzeń stacyjnych, parowozowni i warsztatów kolejowych itd. Wielkie braki w taborze.

Druga, to demoralizacja wśród mas kolejarskich.

Chcę stwierdzić, że ani jedno, ani drugie z wymienionych zjawisk nie stanowi podstawowych przyczyn zbyt wolnego tempa w odbudowie transportu.

Nie ulega wątpliwości, że przy dzisiejszym stanie urządzeń transportowych i taboru kolejowego można osiągnąć znacznie lepsze wyniki, niż te, które są osiągane.

Zaprowadzić ład i porządek

Zniszczenia w transporcie są wielkie. Wymagają one poważnych inwestycji. Tabor musi być poważnie uzupełniony i być może, że za parę miesięcy limitować nas będzie stan taboru, stan mostów, stan urządzeń stacyjnych, ale to będzie, być może, za parę miesięcy.

Dziś przy obecnym stanie taboru można zwiększyć tempo odbudowy, zwiększyć zakres pracy kolei, zmniejszyć wydatnie dysproporcje, rozpiętość między transportem a resztą gospodarki.

Można to zilustrować na jednym bardzo wymownym przykładzie: Jak wiadomo, w dniu 15 listopada z inicjatywy naszej partii Rada Ministrów powołała Nadzwyczajną Komisję Rządową dla usprawnienia transportu.

Nadzwyczajna Komisja rozpoczęła swą pracę od najbardziej bolesnego i niecierpiącego zwłoki zagadnienia, od zagadnienia transportu węgla, którego brak dał się dotkliwie odczuwać całemu krajowi i zagrażał samym kolejom poważnymi stratami w ruchu.

W momencie, kiedy Nadzwyczajna Komisja rozpoczynała swą pracę, średniodzienny załadunek węgla na normalnym torze wahał się od 28 do 30 tys. ton. Dziś, **po trzech tygodniach pracy, średniodzienny załadunek węgla waha się od 58 do 60 tys. ton.**

Co się stało? Czy zwiększyła się znacznie liczba wagonów lub parowozów? Czy przebudowano i rozbudowano urządzenia?

Nic podobnego. Po prostu zaprowadzono pewien ład i porządek w tej dziedzinie. Po prostu lepiej wykorzystano istniejący tabor kolejowy. Ten sukces, aczkolwiek tylko odcinkowy i częściowy, świadczy o tym, jak wiele można zrobić i w jak krótkim czasie przez lepsze i racjonalniejsze wykorzystanie istniejących urządzeń i istniejącego taboru.

Jeżeli chodzi o demoralizację kolejarzy, o której się tak dużo mówi, to chciałbym tu kategorycznie się zastrzec przeciwko potępianiu w czambuł całej masy kolejarskiej.

Nieprawdą jest, że wszyscy kolejarze to nieroby, leniuchy, złodzieje i łapownicy.

Kolejarze muszą pracować po nowemu

Nieprawdą jest, że kolejarze nie włożyli swojego wielkiego wkładu, swojego wysiłku i wiele ofiarnego patriotyzmu w dzieło odbudowy zniszczonego transportu.

Istnieje na kolei wielu złodziei, łapowników i nierobów, ale nie tyczy to całej masy kolejarskiej. Na odwrót: Nie ulega wątpliwości, że masa kolejarska, jeżeli jej się wskaże drogę i środki, sama pomoże do likwidacji tych wszystkich zbrodniczych elementów, **hańbiących imię kolejarza polskiego.**

Zasadnicza przyczyna wolnego tempa w odbudowie transportu polega na tym, że pracuje on starymi, przedwojennymi metodami i w olbrzymiej większości starymi, przedwojennymi ludźmi.

Zasadnicza przyczyna powolnego tempa odbudowy transportu polega na tym, że nie ma w aparacie kolejowym poczucia tego, że nowe warunki wymagają nowych metod pracy.

Zasadnicza przyczyna wolnego tempa odbudowy transportu polega na tym, że aparat kolejowy jest zaskorupiały, że nie nasiąkł on nowymi ludźmi z dołów, że oderwany on jest od masy kolejarskiej, stąd i dlatego nie potrafiono na kolei stworzyć takiego systemu płacy zarobkowej, który by opierał się na materialnym zainteresowaniu kolejarza w wynikach jego pracy.

Stąd i dlatego nawet w skali obecnych warunków nie potrafiono uregulować zagadnienia zaopatrzenia kolei w niezbędne materiały pomocnicze, części zapasowe, urządzenia elektryczne, nawierzchnie itd.

Te wszystkie zagadnienia mogą być i będą rozwiązane drogą względnie prostych środków organizacyjno - politycznych i drogą odpowiedniej polityki kadr na kolei. Drogą mobilizacji mas kolejarskich do przezwyciężenia trudności można będzie wydobyć znacznie więcej, niż daje ona obecnie i doprowadzić do tego, że transport będzie maszerował noga w nogę z resztą gospodarki.

Wzmagać produkcję

Gdybyśmy chcieli w krótkim i lapidarnym sformułowaniu określić najbardziej istotne trudności, które nas dzisiaj trapią, to moglibyśmy powiedzieć — istotą wszystkich naszych trudności jest głód towarowy, głód ubrań, butów, bielizny, artykułów spożywczych, nafty, benzyny, żelaza, stali itd. i transportu.

Głód, wynikający z niedostatecznego rozwoju produkcji, głód, będący rezultatem zniszczeń wojennych, głód zaostrzony wieloletnimi wyrzeczeniami się i brakami w czasie okupacji, głód pogłębiony przez zrozumiałą u wszystkich ludzi chęć wyrównania tych braków jak najszybciej, jak najprędzej teraz, gdy wojna się skończyła, teraz gdy nastała era pokoju.

Jeżeli istotą naszych trudności gospodarczych, główną naszą dzisiejszą chorobą jest głód towarowy, to jasnym jest jak słońce, że **głównym, najbardziej istotnym i najbardziej skutecznym lekarstwem na tę chorobę jest wzmożenie produkcji, w pierwszym rzędzie produkcji przemysłowej.**

Wzmożenie produkcji przemysłowej stanowi podstawową broń w jak najszybszym wyjściu z trudności dzisiejszego dnia.

Trapi nas brak żywności, ale jest rzeczą jasną, że potop towarów przemysłowych z miasta do wsi nie może nie wywołać odwrotnego potopu towarów żywnościowych ze wsi do miasta.

Trapi nas brak żywności, ale jest szereg krajów na świecie, gdzie można by za nasze towary przemysłowe, gdybyśmy ich mieli pod dostatkiem na eksport, otrzymać tak potrzebne nam mięso i tłuszcze.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dalszy ciąg referatu Ministra Przemysłu, tow. H. Minca

Musimy produkować dużo i tanio

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Musimy wzmagać naszą produkcję przemysłową. Nie możemy się zatrzymywać na poważnych wynikach już osiągniętych. Musimy dążyć do jak najszybszego osiągnięcia i przekroczenia tam, gdzie to będzie możliwe, poziomu przedwojennej produkcji. Co należy robić w tym celu?

Trzeba dążyć do jak najszybszego i najpełniejszego wykorzystania wszystkich istniejących urządzeń.

Sukcesy na Zachodzie — niedostateczne

Trzeba organizować planowe, jak najszybsze uruchomienie wszystkich, będących do dyspozycji urządzeń przemysłowych przez gromadzenie surowca, gromadzenie zapasów paliwa, uruchamianie, tam gdzie to tylko będzie możliwe,drugich i trzecich zmian.

Trzeba prędzej, energiczniej włączyć do naszej gospodarki przemysł Ziem Zachodnich. Uruchomiliśmy już wprawdzie na terenie Ziem Zachodnich około 500 większych zakładów przemysłowych, nie licząc przemysłu miejscowego i spożywczego, w których pracuje ponad 110.000 robotników.

Prowadzimy wprawdzie pracę nad puszczeniem w ruch całego szeregu wielkich obiektów przemysłowych na zachodzie. Za parę tygodni ruszy np . pełną parą największa w Europie fabryka wagonów, Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, która w ciągu 1946 roku zasili nasz tabor kolejowy 12 tysiącami nowych wagonów.

Ale w stosunku do możliwości, które istnieją na tamtych terenach, oraz w stosunku do potencjału przemysłowego, którym teraz rozporządzamy ,te nasze sukcesy są w wysokim stopniu niedostateczne, zwłaszcza, jeśli chodzi o wykonanie planu przesiedlenia na Zachód w ciągu roku 150 tysięcy robotników polskich.

W naszych urządzeniach przemysłowych w starym kraju i na zachodzie posiadamy jeszcze potężną rezerwę dla wzmożenia produkcji przemysłowej, dla przełamania głodu towarowego, dla przezwyciężenia względnie złagodzenia naszych dzisiejszych trudności gospodarczych.

Trzeba tylko za to wziąć się z całą furią peperowskiej energii, niezłomności i uporu.

Nie wystarczy produkować. **Trzeba produkować tanio, rentownie, wydajnie.**

Wiosną tego roku nasza partia rzuciła hasło wzmożenia podniesienia wydajności w pracy. Nie wróżono nam powodzenia w tej naszej akcji.

Z różnych stron przestrzegano nas, że nic z tego wszystkiego nie ędzie. Z różnych stron mówiono nam, jakże można przychodzić do głodnych ludzi i żądać od nich, ażeby pracowali lepiej i wydajniej.

A jednak życie, fakty świadczą o tym, że mieliśmy rację, że osiągnęliśmy wyniki bardzo istotne i bardzo poważne.

Wzrost wydajności pracy — wzrost płac

Oto parę cyfr, które świadczą o tym, jak systematycznie rosła wydajność pracy w poszczególnych przemysłach:

— **Wydajność pracy na robotnikodzień wynosiła na początku IV kwartału w stosunku do drugiego kwartału w węglu 296%, w metalu 332%, we włókienniczym 200%.**

Potrafiliśmy w najtrudniejszych warunkach, przez rozbudzenie entuzjazmu w klasie robotniczej, przez zastosowanie systemu płac, stwarzającego zainteresowanie materialne robotnika, w miarę wzrostu wydajności jego pracy, potrafiliśmy osiągnąć w tym zagadnieniu pozytywny przełom.

Potrafiliśmy podnieść wydajność i jednocześnie z podniesieniem wydajności, podnieść wysokość realnych zarobków robotniczych..

I dziś plan, procent wypełniania planu, norma wydajności, procent wypełnienia normy wydajności, wyścig pracy weszły w życie naszych fabryk, stały się osią, wokół której ono się obraca.

Dziś z trybuny Zjazdu raportują Zjazdowi robotnicy z różnych stron Polski o swoich sukcesach produkcyjnych.

Świadczy to o wielkim, moralnym sukcesie naszej partii, która nie bała się wskazać klasie robotniczej trudnej, ale jedynie skutecznej drogi wyjścia.

Zagadnienie wydajności pracy — chcemy to powiedzieć wyraźnie i jasno wszystkim robotnikom Polski — nie przestało być centralnym zagadnieniem naszej gospodarki.

Sukcesy, osiągnięte w dziele podniesienia wydajności pracy są jeszcze bardzo małe i bardzo niedostateczne.

W bardzo wielu przemysłach daleko jeszcze nam do przedwojennych norm wydajności.

Trzeba więc nieustannie i systematycznie pracować nad powiększeniem wydajności pracy. Musimy wymagać wydajności pracy po to, żeby uczynić tańszymi nasze wyroby przemysłowe.

Trzeba przyznać wyraźnie, że produkujemy jeszcze bardzo drogo, a przecież wiele w rozwoju naszej sytuacji gospodarczej i politycznej będzie zależeć od tego, czy te towary, które będzie otrzymywać kraj i w szczególności wieś, będą towarami drogimi czy tanimi.

Nasz program — wzmagamy produkcję

Kraj musi otrzymać tanie towary przemysłowe. Oto co powinno być myślą przewodnią naszej działalności i naszej pracy.

Po to, żeby rosła produkcja, po to, żeby wzmagała się wydajność pracy, musimy prowadzić odpowiednią politykę finansową.

Przyszedł czas, kiedy nie może zabraknąć kredytów na uruchomienie zakładu przemysłowego. który prędko da produkcję i przez tę produkcję stokrotnie okupi otrzymane kredyty.

Punkt ciężkości i dbałości o równowagę cen musi być przeniesiony na redukcję najbardziej surową najbardziej systematyczną wydatków konsumcyjnych.

W czasie pierwszej wojny światowej premier francuski Clemenceau, którego nazywano ojcem zwycięstwa, odpowiedział kiedyś na zapytanie w parlamencie o program jego rządu krótko i lapidarnie:

„mój program na wewnątrz — ja prowadzę wojnę. Mój program na zewnątrz — ja prowadzę wojnę".

Parafrazując to powiedzenie, chcielibyśmy dzisiaj z trubuny tego Zjazdu powiedzieć w imieniu Was wszystkich, w imieniu całej naszej Partii:

„nasz program na wewnątrz — my wzmagamy produkcję. Nasz program na zewnątrz — my wzmagamy produkcję".

Jeżeli mówimy o wzroście produkcji, jeżeli wskazujemy klasie robotniczej twardą i trudną, ale jedynie skuteczną drogę wyjścia, drogę podniesienia wydajności pracy, to nie dla tego, żebyśmy byli zwolennikami wyrzeczenia i ofiar — dla samych wyrzeczeń i ofiar.

Źle byłoby, gdybyśmy odkładali zagadnienie poprawy bytu szerokich rzesz robotniczych na lat dziesiątki, pocieszając się myślą, że naszym dzieciom będzie lepiej i pozostawiając naszemu pokoleniu tylko perspektywę pracy bez radości, wyrzeczeń się i ofiar.

Nie chcemy prowadzić i nie prowadzimy takiej polityki.

Wzywamy klasę robotniczą do znojnej i trudnej pracy, wiedząc, że ta praca, że jej wyniki dają i dawać będą w coraz większym stopniu wolną na razie, ale systematyczną poprawę warunków życiowych.

Że tak jest, można sobie łatwo uświadomić na podstawie analizy płacy zarobkowej w ciągu paru ostatnich miesięcy.

Zastosujemy przy tej analizie metodę porównania najpierw z Francją, a później z okresem w Polsce po pierwszej wojnie światowej.

Ruch realnej płacy zarobkowej charakteryzują dla Francji następujące liczby:

W październiku 1944 r., tj. bezpośrednio po wyzwoleniu całej Francji, wskaźnik płac zarobkowych wynosił 248. W sierpniu 1945 wskaźnik ten wynosił 330, to znaczy, że **płace zarobkowe wzrosły we Francji za ten okres o 33 procent.**

Jeżeli chodzi o wskaźnik kosztów utrzymania, to w październiku 1944 r. wynosił on 250, a w sierpniu 1945 — 377, to znaczy, że **koszty utrzymania wzrosły w tym czasie o 50 procent.**

Płace a koszty utrzymania

Wzrost płac o 33 procent przy jednoczesnym wzroście kosztów utrzymania o 50 procent, oznacza **poważny spadek realnej płacy zarobkowej.**

Trzeba jeszcze dodać, że wskaźnik kosztów utrzymania podany przez nas tutaj dla Francji, obliczony jest tylko na podstawie cen towarów reglamentowanych, i że przy uwzględnieniu cen czarnego rynku, wypadłby on znacznie wyżej, czyli, że w istocie faktyczny spadek realnej płacy zarobkowej był większy, niż wynikałoby z podanych przez nas cyfr.

Jakże przedstawiała się ta sprawa u nas?

Od maja do końca listopada procent wzrostu płac dla robotników mało kwalifikowanych w przemyśle lekkim wynosił 345, w przemyśle ciężkim 344.

Dla robotników kwalifikowanych w przemyśle lekkim 355, w przemyśle ciężkim 360.

Dla robotników wysoko kwalifikowanych w przemyśle lekkim 377, w przemyśle ciężkim 374.

Jakże się w tym samym czasie od maja do końca listopada przedstawia wskaźnik cen?

W tym czasie ceny, uwzględniając już zwyżkę, która miała miejsce w październiku i częściowo w listopadzie spadły o 30 procent.

Co wynika z tych cyfr?

Wynika z nich jasno, że podczas, gdy w okresie po wyzwoleniu kraju realna płaca zarobkowa robotników francuskich poważnie spadła, u nas w okresie wyzwolenia kraju realna płaca robotników poważnie wzrosła.

Postarajmy się teraz przypomnieć sobie, jak się przedstawiała sprawa z realną płacą zarobkową w okresie po tamtej wojnie światowej.

Wszyscy wiemy, że był to okres niepohamowanej inflacji.

Z dnia na dzień wzrastały ceny. Ze spóźnieniem w stosunku do wzrostu cen szło wyrównanie zarobków. **I w rezultacie w ciągu sześciu prawie lat systematycznie i nieustannie szły w dół zarobki robotnicze.**

Czemu się tak dzieje, że podczas gdy we Francji realna płaca zarobkowa spada — podczas gdy po pierwszej wojnie spadała ona w ciągu sześciu lat — u nas mamy poważny jej wzrost.

Dzieje się to dzięki temu, że nasi francuscy towarzysze dopiero teraz dążą do osiągnięcia tego celu, który myśmy już osiągnęli. — Dążą do usunięcia wielkich kapitalistów, trustów i karteli. Dzieje się to tak dzięki temu, że my w Polsce po drugiej wojnie światowej pozbyliśmy się wielkich kapitalistów ,podczas gdy po pierwszej wojnie światowej rządzili oni wszechwładnie w naszym kraju.

I to właśnie daje nam pewność, wiarę i niezachwiane przekonanie, że wszystkie wysiłki, zmierzające do podniesienia wydajności pracy, do racjonalizacji i wzmożenia produkcji nie wyjdą na dobre pijawkom kapitalistycznym, których myśmy się pozbyli i posłużą dla polepszenia bytu szerokich mas robotniczych.

Zdajemy sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że obecny poziom płac robotniczych jest niewystarczający do ludzkiego życia.

Zdajemy sobie aż nadto dobrze sprawę z tysiącznych trudności, na które napotyka obecnie rodzina robotnicza.

Wczuwamy się w ciężkie troski kobiety-robotnicy i w trudny los robotniczego dziecka.

Wiemy, kto jest za to odpowiedzialny.

Wiemy, że odpowiedzialni są za to ci, którzy nie potrafili uchronić naszego kraju od nawały hitlerowskiej i niesłychanych zniszczeń, które ona za sobą pociągnęła.

Widzimy jednocześnie jasną drogę wyjścia, drogę sprawdzoną doświadczeniem, drogę, która prowadzi do poprawy bytu, przez wzmożnie produkcji i wydajności pracy.

Jesteśmy partią mas

Nasza partia jest partią mas.

Nasza partia pracuje i działa wśród mas dla mas.

I dlatego obowiązkiem każdego naszego działacza partyjnego jest pomagać klasie robotniczej w tych ciężkich dzisiejszych trudnościach i razem z nią przełamywać je i przezwyciężać.

Nie wart miana peperowca jest taki dyrektor, radca załogowy, sekretarz komórki, który nie interesuje się tym, jak żyją robotnicy, jak mieszkają, co jedzą, czy mają czym palić itd.

Nie wart jest miana peperowca taki działacz partyjny, który odrywa się od mas, który zadowolony jest z tego, że dochrapał się stanowiska i znośnego życia i który zapomina o tym, jak bardzo ciężko jest jeszcze dzisiaj ludziom pracy w Polsce.

Tak jak na wszystkich odcinkach odbudowy kraju, działacze naszej partii byli w pierwszych szeregach tych, co prowadzą ciężką walkę o warunki bytu klasy robotniczej, byli w pierwszych szeregach tych, co nie szczędzą sił i peperowskiej energii, by wyrwać dla robotników kartofle, węgiel, buty, ubranie robocze.

Klasa robotnicza wie o tym i między innymi dlatego ceni, poważa, szanuje i kocha naszą partię, partię mas robotniczych.

Walcząc o codzienną poprawę warunków życiowych, nie zapominamy o wielkich reformach i zdobyczach centralnych.

Weszliśmy na tę drogę, zdejmując z robotników ciężar ubezpieczeń społecznych i przerzucając je na państwo.

Z kolei wysuniemy teraz jako najbliższe wielkie reformy społeczne, po pierwsze:

wprowadzenie ubezpieczeń na starość dla robotników; po drugie: radykalne polepszenie prac Ubezpieczalni Społecznych i oddanie ich pod kontrolę związków zawodowych i odpowiednich organizacji przemysłowych.

W pierwszym rzędzie walczyć będziemy o reformę ubezpieczeń społecznych dla górników.

Wiemy, że jeżeli wbrew wszelkim trudnościom, nie ustaniemy w walce o wzmożenie produkcji, o zwiększenie wydajności pracy, wiemy, że jeżeli wbrew wszelkim przeciwnościom nie ustaniemy w walce o codzienne polepszenie warunków bytowania robotników, wiemy, że jeżeli jak dotąd dalej iść będziemy drogą osiągania dla klasy robotniczej zdobyczy socjalnych, to mimo zniszczeń wojennych, mimo ruiny i zgliszcza, z każdym miesiącem będzie w Polsce więcej ludzi co mówić będą — „Jest lepiej i lżej".

Poprawimy byt chłopa

Nasza Partia jest nie tylko partią robotników, ale także partią chłopów, partią całego narodu. Dlatego losy wsi polskiej, stanowiącej większość Narodu Polskiego muszą interesować i interesują nas w najwyższym stopniu. Zagadnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego w przekroju ekonomicznym przełamuje się jako zagadnienie stosunków gospodarczych między miastem a wsią. Dzisiaj jednym z głównych elementów tych stosunków są kontyngenty.

Jak wiadomo roczny plan tych kontyngentów został wykonany do chwili obecnej na około 40 procent.

Jednakże ta ogólna średnia dla całego Państwa cyfra, tylko w ogólny sposób daje wyobrażenie o świadczeniach rzeczowych wsi. Za tą ogólną średnią cyfrą kryją się zjawiska bardzo różne, całkowicie odmiennej treści gospodarczej i społecznej.

Czy byłoby słuszne traktować jednakowo gospodarzy, którzy rzetelnie i zgodnie z planem wykonują swe zobowiązania i gospodarzy, którzy swoje zobowiązania wykonują niedbale, opieszale, bądź w ogóle starają się wymigać od ich wypełnienia.

Nie, to byłoby niesłuszne, gdyż wtedy uczciwy rzetelnie wypełniający wobec Państwa obowiązek gospodarz powiedziałby: „Państwo nie dba o mnie. Państwo nie chce czy nie umie zauważyć i wyróżnić uczciwych, lojalnych w stosunku do opieszałych i nielojalnych".

Nie. To byłoby niesłuszne, gdyż to podważałoby moralne zaufanie do Państwa najlepszej i najlojalniejszej części wsi.

(Dalszy ciąg przemówienia tow. H. Minca podamy w jutrzejszym numerze).

Czytelnicy piszą...

Premie dla pracowników „Przemysłu Chemicznego" w Pabianicach

Od kilku miesięcy oczekujemy na z dawna obiecane i przez ustawy określone premie. Niestety tylko czekamy, a przecież inne zakłady przemysłu chemicznego otrzymują, nawet samo „Zjednoczenie" daje premie swoim pracownikom. Może nie osiągnęliśmy wyznaczonej normy? I to jednak nie wchodzi w rachubę, wykonaliśmy przewidziany plan produkując w miesiącu październiku i listopadzie z 10-cio proc. nadwyżką. Moim zdaniem jest coś nie w porządku. Należałoby wypłacić premie w pierwszym rzędzie zakładom, które produkują, a później dopiero „Zjednoczeniu", a nie odwrotnie.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na samo uposażenie pracowników naszej firmy, które wynosi biorąc przeciętną 5,75 zł. na godz., a zobaczymy teraz ile wynosi w innych fabrykach, mianowicie: „Boruta" — Zgierz 14 zł. na godz., a f-ma „Wander" — Kraków ponad 20 zł. na godz. — dlaczego?

E. B.

Wieści z całego kraju

KORPUS OCHRONY POGRANICZA OBEJMUJE STRAŻ.

Korpus Ochrony Pogranicza w Gubinie obsadził Nisę na przestrzeni 80 km. łącząc się z KOP. w Krośnie.

NOWY MOST NA NISIE.

W Gubinie odbyło się uroczyste poświęcenie mostu na Nisie. Most został w stosunkowo krótkim czasie wykończony i oddany do użytku.

WŁASOWCY MORDERCY

We Włocławku zaaresztowani zostali trzej własowcy, pracownicy niemieckiego gestapo podczas okupacji Morozow, Muzyka i Fedotow. Ci trzej zwolennicy Hitlera mają na sumieniu wiele ofiar a ostatnio przychwyceni zostali na fakcie zabójstwa pracownika Milicji kolejowej Mikołaja Rodenko.

HERB GDYNI.

Uwzględniając postulaty Związku Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Miejski w Gdyni przesunął termin składania projektów na herb miasta na dzień 2 stycznia 1946 r. Konkurs rozstrzygnięty zostanie 25 stycznia, poprzedzony plebiscytem obywateli gdańskich.

KONGRES KASZUBSKI

W dniach 15 i 16 grudnia odbędzie się w Wejherowie Kongres Kaszubski połączony z otwarciem Wystawy Kaszubskiej.

ZW. BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ NA POMORZU.

W Lęborku utworzone zostało powiatowe Koło Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie zasłużonego bojownika o niepodległość, kpt. Korskiego, wielokrotnie rannego w boju z Niemcami. Poza tym do Zarządu weszli przedstawiciele A. L. Kosynierów Gdyńskich, B. Ch. i A.K.

Cukier - zapałki - drożdże

Paskarze usiłują spekulować i podnosić ceny. — Cukru, zapałek i drożdży będzie coraz więcej

W pierwszej połowie miesiąca listopada br. weszła w życie nowa cena cukru przydzielanego ludności na kartki. **Wynosi ona obecnie zł 15 za 1 kg.** Spekulantom wydawało się, że jeżeli cena cukru kartkowego tak poważnie wzrosła (z 6 na 15 zł) to oczywiście na cukrze, znajdującym się w wolnej sprzedaży będą mogli grubo zarobić. W wielu sklepach łódzkich **cukier w wolnej sprzedaży natychmiast znikł,** a niektóre tylko sprzedawały cukier po cenach dochodzących **do 240 zł za 1 kg.** Już po upływie kilkunastu dni elementy spekulacyjne spotkało rozczarowanie. W tym samym czasie Centrala Związku Gospodarczego „Społem" nabyła poważne ilości cukru po cenach komercyjnych do wolnej sprzedaży. Sklepy spółdzielcze na terenie Łodzi sprzedają cukier komercyjny **po cenie 150 zł za 1 kg.** W rezultacie cena cukru w wolnej sprzedaży została obniżona.

Do miesiąca grudnia niewielkie ilości zapałek przydzielane były na kartki aprowizacyjne. **Od miesiąca grudnia zapałki przestały być artykułem przydzielanym na kartki. Sklepy Spółdzielcze, a nawet i prywatne będą zaopatrywane w zapałki przez hurtownię „Społem".** Ilości przewidziane do rozprowadzenia pomiędzy ludność **są wystarczające.** Obecna cena zapałek wynosi **1 złoty za pudełko i obowiązuje każdego detalicznego sprzedawcę.** I tutaj również obserwujemy tendencje spekulacyjne u sprzedawców tego artykułu. Ażeby ukrócić spekulację, w ciągu miesiąca grudnia na teren samej Łodzi **zostanie rzucone na rynek kilka milionów pudełek zapałek.** Wszystkie sklepy spółdzielcze na terenie miasta **sprzedają już zapałki po cenie 1 złoty za pudełko.** Braku zapałek nie należy się obawiać, gdyż fabryki Polskiego Monopolu Zapałczanego **pracują pełną parą i produkcja ich wzrasta z tygodnia na tydzień.** Wkrótce nastąpi pełne nasycenie rynku tym artykułem.

Mimo, że od dłuższego czasu **cena drożdży** dla konsumenta obowiązuje **zł 400 za 1 kg,** to jeszcze w wielu wypadkach różne sklepiki pobierają cenę znacznie wyższą, dochodzącą **nawet do 800 zł za 1 kg.** Sklepy spółdzielcze na terenie miasta **sprzedają drożdże po zł 400 za 1 kg.**

WB.

Szwedzki dar dla Polski

Niezwykła autokolumna pojawiła się na ulicach Łodzi. Duże zielone wozy z pasami niebieskimi po bokach oraz z napisami **„Service-Sweden"** — Szwecja, wzbudziły nielada sensację wśród licznych przechodniów ulicy Piotrkowskiej. Z aut wyglądają opatuleni w kożuchy rośli synowie Skandynawii. Niektórzy z nich mówią nawet łamanym polskim językiem.

— Przywieźliśmy do was milk ze Sweden! — opowiadają na krótkim postoju.

Okazuje się, że ta autokolumna złożona z 20 wielkich ciężarówek przywiozła do Łodzi 25 **ton sproszkowanego, pełnowartościowego mleka — dar Towarzystwa Pomocy Szwecji dla Polski.**

Mleko to — według rozdziału Ministerstwa Zdrowia — rozdzielone zostaje w następujący sposób: **10 ton mleka dla PUR — do rozprowadzenia na punktach etapowych;** 10 ton dla Miejskiego Urzędu Aprowizacji w Łodzi — dla dzieci robotników łódzkich oraz 5 ton dla Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

Transport ten jest pierwszym tego rodzaju, jaki przybył do Łodzi.

Tow. Pomocy Szwecji dla Polski założyło w Gdyni specjalne biuro, które rozprowadza towary nadesłane do Gdyni drogą morską — własnymi autokolumnami do miast wojewódzkich w Polsce. W najbliższym czasie nadesłane zostaną ubrania, medykamenty i inne dary.

Wykłady w teatrze „Syrena"

Przykład godny naśladowania

Poruszaliśmy już na łamach naszego pisma sprawę ciężkich warunków, w jakich zmuszone są pracować obecnie wyższe uczelnie.

Jedną z największych bolączek jest — **brak odpowiednich pomieszczeń,** ogrzanych, nadających się na sale wykładowe. W tej chwili — **w okresie zimna i mrozów** — jest to bodaj najważniejsze zagadnienie, które niewątpliwie mogłoby być rozwiązane przy większym zainteresowaniu i udziale społeczeństwa.

Te wszystkie instytucje, czy organizacje które posiadają lokale nadające się do takiego celu, a niewykorzystane bodaj przez parę godzin dziennie, **mogą i powinny dać je na kilka godzin do dyspozycji wyższych uczelni.**

Chciałam tu właśnie podać do wiadomości fakt takiej godnej naśladownictwa inicjatywy, a mianowicie **oddanie przez dyrektora Domańskiego sali teatru „Syrena" w godzinach przedpołudniowych do dyspozycji Wydziałowi Medycznemu.**

Już od przeszło tygodnia odbywają się tam **wykłady anatomii i histologii,** których nie opuszcza żaden student. **Sala obszerna, dobrze ogrzana, zapełniona jest w godzinach rannych studentami, z zapałem garnącymi się do nauki.**

Dyrekcji Teatru „Syrena" w osobie ob Domańskiego należą się **słowa uznania za jego obywatelskie stanowisko.**

Miejmy nadzieję, że za jego przykładem pójdą inni i że w ten sposób **przyczynią się do ulżenia w trudnej pracy profesorów i studiującej młodzieży.**

Tom.

Drzazgi

Uwaga na kartki!...

Żeby już raz wreszcie skończyć z niedokładnościami przy odbiorze artykułów spożywczych na kartki — schowałem wyżej wymienione kartki do solidnego portfelu i sam udaję się po zakupy. Mówię o **listopadzie,** bo za poprzednie miesiące nie ja odpowiadam, tylko żona.

Otóż schowałem sobie wycinek z gazety, żeby wszystko odebrać w porządku i nie dać się „naciąć". Idzie ze mną po zakupy również i Miecio, jako świadek obustronny. Żona wyliczyła mi, co mam otrzymać! Kupiłem więc chleb w piekarni Tureckiej i pierwszą porcję w sklepie spółdzielni przy ul. Zielonej. Jak dotąd szło doskonale. Chleb był i była mąka, groch, cukier. Żona odłożyła na święta mąkę, bo to powiada, dadzą, według przepisu — tak że **dwie paczki sztucznego miodu. Upiecze się na święta jakiś tam piernik.**

Wczoraj wybrałem się po drugą porcje do spółdzielni (sklep Nr. 69) Dostałem herbatę, dostałem słoninę, dostałem czekoladę dla dzieciaków. Powiadam do sprzedawczyni, sympatycznej pani Aliny.

— A gdzie miód?

— Miód już pan wybrał.

Struchlałem (na myśl mi przyszła scena z żoną) Powiadam, że przecież oddzielnie miodu się nie wydaje, tylko całą „porcję" a więc nie mogłem „wybrać" miodu. Pani Alina przyznała mi racje, że naprawdę nie wydaje się tylko jednego artykułu, ale trudno, **w kartkach moich brak kuponika na miód.**

Zakręciło mi się w głowie. Jakto? Kartki miałem cały czas przy sobie, w solidnym portfelu, więc niemożliwe!

— Ale kuponu nie ma!

— Więc kto go wyciął?

Pani Alina powiada, że może w piekarni wycięli pomyłkowo. (W piekarni Tureckiej przy rogu Piotrkowskiej i Południowej). W piekarni powiadają że może w sklepie spółdzielni, a poza tym, że trzeba **uważać, co sklepowe wycinają i td.**

Na boku muszę stwierdzić, że w sklepie nr. 69 wiszą coprawda „wypisy" na miesiąc październik, ale na miesiąc listopad do wczoraj, godzina 12 w południe, takiego „wypisu" nie widziałem. (Miecio jest świadkiem.)

Cóż miałem zrobić? Poszedłem na Zielony Rynek i kupiłem dwie paczki miodu za grubą forse, dla świętego spokoju w domu

Hr.

Władysław Pawlak

23)

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

— Siadaj — podawała mu krzesło, gdy już wszedł.

— Wiesz — rzekł naraz Heniek — o czym teraz rozmawiałem z moimi rodzicami?

— No?

— Ojciec i mama radzili mi byśmy zrobili wesele.

— Wesele? — Zosia zdziwiła się tak bardzo jakby kto jej powiedział, że teraz wojny nie ma.

— Cóż cię tak dziwi?

— Bo co też ci do głowy przychodzi, niech mama posłucha, co ten Heniu mówi.

— Co? — Kurpikowa oderwała oczy od igły i patrzyła na oboje młodych.

— Mówi, byśmy teraz wesele zrobili.

— We wojnę wesele? — Kurpikowa nie mniej była zdumiona od córki.

— Mieliśmy się przecież pobrać przed samą wojną — mówił Heniek — i gdyby wojna wybuchła o miesiąc później., już bylibyśmy małżeństwem.

— To byłoby co innego, ale teraz za mąż wychodzić, kiedy dzieją się takie rzeczy...

— Ja nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy się pobrać. I nie wiem, czemu taką wystraszoną minę robisz i ty, i twoja mama.

— I kto też pierwszy wpadł na taką myśl, na pewno ty?

— Nie, nie ja, ojciec, a później mama. I powiem ci prawdę, że w pierwszej chwili byłem tak samo zdziwiony jak i ty. Jednak przyszedłem do przekonania, że właściwie nie mamy powodu odkładać ślubu i czekać, kto wie na co. —

— Pani Kurpikowa, pani taka rozsądna kobieta, niech ją pani przekona.

— Przecież wy się tylko tak przekomarzacie, przecież o weselu mowy nie ma, to cóż ja się będę w waszą sprzeczkę wtrącała.

— Pani Kurpikowa, ja nie żartuję, na prawdę proszę o zgodę pani i twoją, Zocho, byśmy na Boże Narodzenie mogli wziąć ślub.

Heniek powstał i pocałował Kurpikową w rękę, że poczuła się zmieszana i nie wiedziała co rzec. Zosia także patrzyła na Heńka zaskoczona jego słowami, a on stał wyczekujący, poglądając to n a matkę, to na Zosię.

— Jak tu robić wesele, kiedy nawet ojca nie ma...

— Pani Kurpikowa, niech się pani nie sprzeciwia, niech się pani zgodzi, a Zosia na pewno nie będzie przeciwna. Do Bożego Narodzenia mamy kilka tygodni i jestem pewny, że do tego czasu pan Kurpik wróci.

— Wie pan Heniu, taka jestem tym wszystkim zaskoczona, że nawet myśleć dobrze nie mogę...

— No, Zosiu... zgódź się, nie odmawiaj mi tego szczęścia. Wojna, kto wie, jak długo potrwa i czy w tych ciężkich czasach mamy się wyrzec samych siebie, przecież to ani potrzebne, ani konieczne...

— Daj mi trochę pomyśleć...

— Pani Kurpikowa?

— Żeby mój był, to bym się nie sprzeciwiała.

— Pani Kurpikowa, niech pani powie słowo za siebie i za męża, a na pewno pan Kurpik już będzie na naszym weselu.

Heniek całował Kurpikową po rękach.

— Panie Heniu, nie trzeba — broniła mu— stary nie wiem co by powiedział, a z mojej strony, to żeby nie ta przeklęta wojna i te zarazy tu u nas, ale tak nie mogę jej przymuszać, chyba, że sama zechce, ale tu pieniędzy nie ma i sama nie wiem, jak się to wszystko załatwi.

— Pani Kurpikowa, o pieniądze niech się pani nie troszczy, wesele wcale nam nie potrzebne, każdy rozumie, że teraz wojna.

— Mój Boże, żeby to nie te czasy, ile to radości bym miała, lecz teraz...

— Niech pani powie słowo, pani Kurpikowa.

— Zocha, powiedz ty. Jak ty się zgodzisz, ja nic nie będę miała przeciw.

Siedziała jak przed tym, jeszcze pod pierwszym wrażeniem. Serce tak kołatało, tak mocno bo od czasu wojny nie myślała o tym, zapomniała nawet, że może być żoną, a tu naraz... I tyle zrozumiała, że on chce by już na zawsze byli razem...

— No, Zosiu?... — Heniek stał tak blisko.

— Jak mama każe... — powiedziała co jej na myśl przyszło.

— Co ja mam ci kazać. Nie jesteś już dzieckiem, a nawet za rok sama możesz być matką...

Zosia zapłoniła się, spojrzała na matkę, a i Heńkowi narazie było nijako, lecz po chwili roześmiał się i rzekł:

— Pani Kurpikowa ma rację; na pewno będzie.

— Niech jej pan, Heniu, nie wstydzi; jaka ona już czerwona, niech jej się pan przyjrzy.

— Ach, ty moja niemądra, ty ukochana.

Heniek, nie bacząc na Kurpikową, nachylił się nad Zosią i pocałował ją w usta, że ani się spostrzegła. — No, mów, na Boże Narodzenie wesele?...

— Dobrze, niech już będzie... i odejdź ode mnie...

Zosia płonęła i nijako jej było, że ją przy matce całuje, a wiedziała, że jej nie odstąpi, jeżeli mu nie powie: tak.

Heniek dopiero teraz całował ją po ustach, rękach, a później dziękował i Kurpikowej.

(d. c. n.)

AKCJA GWIAZDKOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 12
Wyciąć i zachować.

Kronika Łódzka

Zebranie PPR dzielnicy Widzew

W sobotę dnia 15 bm o godz. 17 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy Widzew w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 93.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet dzielnicy Widzew.

Komisja repertuarowa teatrów robotniczych

Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR w Łodzi, który wespół z Wydziałem Kultury i Oświaty Dorosłych Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego organizuje komisje reprtuarową dla teatrów robotniczych i amatorskich, przypomina, że zebranie konstytuujące wspomnianej komisji odbędzie się dziś o godz. 18 w Centr. Rob. Domu Kultury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 243.

Społem sprzedaje wyroby spirytusowe

W najbliższych dniach placówki spółdzielcze na terenie łódzkiego Okręgu „Społem" rozpoczną hurtową i detaliczną sprzedaż Państwowego Monopolu Spirytusowego. Objęcie sprzedaży wódek czystych i gatunkowych oraz spirytusu na cele domowo - lecznicze i denaturatu przez wspomniane placówki spółdzielcze daje konsumentom rękojmię zarówno pod względem zawartości butelek, jako też przestrzegania cen. ustalonych przez Monopol Spirytusowy.

Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262 dnia 15 grudnia rb. o godz. 18.00 **prof. tow. Józef Gercz** wygłosi odczyt na temat: „Możliwości gospodarcze w demokratycznej Polsce".

***

W Domu Propagandy PPR została otwarta czytelnia pism codziennych z kraju i zagranicy.

Czytelnia czynna codziennie w godz. 10—12 i 14—20.

Miesięczne i ulgowe bilety Ł.W.E.K.D.

Zawiadamia się wszystkich posiadaczy zielonych legitymacji robotniczych, uprawniających do nabycia miesięcznych biletów ulgowych na ŁWEKD. że ważność ich kończy się z dniem 31 grudnia 1945 r.

Wydawanie nowych legitymacji na rok 1946 odbywać się będzie u wszystkich sprzedawców biletów miesięcznych i w biurze ŁWEKD. Piotrkowska 77 — od dnia 15 bm.

Nabywając legitymację robotniczą, należy złożyć zaświadczenie pracodawcy z podaniem miejsca zamieszkania i mejsca pracy, potwierdzone przez Dyrekcję i Radę Zakładową danej firmy. Wskazane jest, aby zgłoszenia odbywały się zbiorowo.

Jednocześnie komunikuje się, że ci wszyscy, którzy korzystają z 50% zniżki od taryfy normalnej (nauczycielstwo i uczniowie), winni się zgłosić do Dyrekcji ŁWEKD. celem przedłużenia ważności korzystania z taryfy ulgowej na rok 1946.

Łódzkie Wąskotorowe
Elektryczne Koleje Dojazdowe
Państw. Zarz. Przym.
Min. Komunikacji.

Łódź, dn. 12.12 1945 r.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej
„KSIĄŻKA"
ukazała się znana praca
W. LENINA
DZIECIĘCA CHOROBA
„LEWICOWOŚCI" W KOMUNIŹMIE
cena zł. 20
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Przetarg

Państwowy Urząd Repatriacyjny Zarząd Centralny w Łodzi ul. Piotrkowska 29 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę szop-garaży na 4 samochody ciężarowe i 2 samochody osobowe przy ul. Brzeżnej 6.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Państw. Urzędzie Repatriacyjnym, Wydział Etapowy, Piotrkowska 29, III piętro, Oddział Techniczny

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na budowę szop-garaży" w Sekretariacie Wydziału. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej Państwowy Urząd Repatriacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Naczelnik Wydz. Etapowego
Państw. Urzędu Repatriacyjnego
E. Wittczak.

Żołnierz z armii Andersa

przemawiał jako delegat na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej

— Stoi przed wami, towarzysze delegaci, żołnierz spod Monte-Cassino... Takie oświadczenie tow. **Emila Krawczyka**, delegata z Rzeszowskiego, wywołało na sali zrozumiałe zainteresowanie.

Rozmawiamy z tow. Krawczykiem przy wyjściu z sali obrad.

— Powiedzcie, towarzyszu, coś o swoich przeżyciach w Armii Andersa. Jak się tam znaleźliście?

— Przytrzymany na granicy, gdy usiłowałem się przedrzeć do Hiszpanii, by wziąć udział w walce o wolność narodu hiszpańskiego, skazany zostałem przez sanacyjny sąd na 6 lat więzienia. Wojna w 1939 r. zastała mnie w więzieniu Świętokrzyskim. Pędzeni pod konwojem w Kowlu zostaliśmy sami, gdyż granatowi opiekunowie uciekli przed żołnierzami Armii Czerwonej. Potem znalazłem się w Rosji, gdzie pracowałem w fabryce w Rostowie. Stamtąd, **gdy zaczęło się w Rosji tworzyć Wojsko Polskie, pośpieszyłem do szeregów. Tak, jak tysiące innych patriotów, wierzyłem, że niezwłocznie przystąpimy do walki z hitlerowcami. Tymczasem generał Anders załadował nas na okręty i skierował do Iranu.**

— Dlaczego nie uciekliście?

— Łatwo to powiedzieć, ale żebyście wiedzieli, jak nas ostro trzymali. **Nie jeden oddał życie za taką próbę.** Sądy oficerskie pracowały gorliwie.

— Z Iranu, gdzie przez dłuższy czas ćwiczyliśmy się, przez Irak, Palestynę dostaliśmy **się na front włoski. Tam walczyliśmy w nadziei, że walczymy, mimo wszystko, o Polskę Ludową, a nie o interesy** Andersa i jego sanacyjno-**faszystowskich mocodawców.** Myślami ciągle wracaliśmy do swoich wiosek. **Traktowani byliśmy jak wojsko kolonialne. Tylko w czasie walk Anglicy ustępowali nam pierwszego miejsca, a po bitwie to nawet nie pozwolili wejść do cukierni, w której sami siedzieli.**

— Pamiętam, jak po zdobyciu Ankony, gdyśmy odeszli na odpoczynek do miasteczka Arecu, doszło do jednej z większych utarczek z Anglikami, którzy nie chcieli nas wpuścić do cukierni, którą oni, nie biorący udziału w bitwie, mieli czas zająć i okupywać. Padło wtedy nawet kilka trupów.

— **Karmiono nas agitacją anty-polską i anty-radziecką.** My, chłopi, uśmieliśmy się serdecznie, gdy „Żołnierz Polski" pisał, że żołnierze Czerwonej Armii zmuszają chłopów polskich karabinami maszynowymi do brania pańskiej, obszarniczej ziemi. Opornych chłopów, którzy mimo wszystko ziemi brać jakoby nie chcieli, rzekomo zabijano lub masowo wywożono na Sybir.

— **Anders** przemawiał do nas dość często. **Nie tylko my, ale nawet angielscy oficerowie powszechnie wołali go „głupi generał".** Tłumaczył nam Anders jeszcze w Iranie, że wprawdzie *będziemy walczyć z Niemcami, bo los tak zerządził, ale pamiętać musimy, że wróg Nr 1— to Rosja Radziecka.*

— Jak się czuliście po zdobyciu Monte-Cassino?

— Nie mieliśmy czasu rozkoszować się zwycięstwem, bo przyłapali nas na słuchaniu wiadomości o Polsce z radia radzieckiego i popędzono na karną ćwiczenia.

— Jak wam udało się wrócić do Polski?

— Powiem wam, że już obrzydliwość brała dłużej tam siedzieć. **Armia wyprowadzona w swoim czasie z Rosji została wybita, na miejsce Polaków Anders zaczął przyjmować bande-rowców, własowców, esesmanów, którzy teraz stanowią zdecydowaną większość jego armii.** Toteż, gdy zawieźli nas na oglądanie Rzymu, ja rozejrzałem się za drogą do Polski i po różnych przygodach szczęśliwie dobiłem do swojej wioski w Rzeszowskim.

Jan Tomczak

Teatr, muzyka i sztuka

Teatry

Teatr W. P. (Cegielniana 27(godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!"

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr. 34) godz. 19.15 „Pygmalion".

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda".

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 12 i 19 „Raz na lewo, raz na prawo".

TEATR W. P.

występuje w dniu dzisiejszym z premierą komedii Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego **„Wesele Figara"**. Reżyseria Kazimierza Rudzkiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Obsadę stanowią: Grabowska, Horecka, Jezierska, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołłejko. Początek przedstawienia „Figara" o godz. 18 m. 45.

W niedzielę o godz. 15 punktualnie ciesząca się niezwykłym powodzeniem komedia Fauchois **„Ostrożnie, świeżo malowane"**.

POCZĄTEK PREDSTAWIEŃ W TEATRZE W. P.

Teatr W. P. zawiadamia, że przedstawienia wieczorowe **„Wesela Figara"** rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 18 m. 45, przedstawienia **„Świeżo malowane"** popołudniowe punktualnie o godz. 15, wieczorem o godz. 19 m. 15.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę o godz. 16 i 19.15 **„Pan Jowialski"**, który w dniu jutrzejszym obchodzi jubileusz 50 przedstawienia.

TEATR LALEK W CRDK.

Wszystkie dzieci z całej Łodzi wraz ze swymi mamusiami spotykają się w sobotę 15 lub w niedzielę 16-go o godz. 15 w Centralnym Robotniczym Domu Kultury TUR, w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, na przedstawieniu Teatru Lalek — TUR „O Jasiu Brudasiu", bajka M. Kownackiej i „O Marysi Pasterce", bajka M. Gerneta. Muzyka Macieja Zalewskiego. Bilety w cenie od 10 do 30 zł.

Przedstawienia lalkowe, które odbywają się w każdą sobotę i niedzielę o godz. 15-ej, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród naszych milusińskich, więc na pewno żadna z mamuś nie ominie okazji zrobienia przyjemności swej pociesze.

ESTRADA POETYCKA

występuje w sali PIST (Gdańska 32) w niedzielę o godz. 16 z drugą audycją **Listy Chopina** w opracowaniu prof. Karola Stromengera i z udziałem Zofii Małynicz i Jana Kreczmara (recytacje), Marii Wiłkomirskiej (fortepian) oraz prof. Stromengera (słowo wiążące).

Ze Sceny Robotniczej CRDK

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury (Piotrkowska 243) odbywa się codziennie o godz. 19 wieczór tańca, pieśni i humoru.

Urozmaicony repertuar wieczoru i przystępne ceny biletów (od 10 do 50 zł.) wróżą powodzenie tej imprezie.

—oOo—

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (ul. Piotrkowska 108) „Szalony lotnik" (Walery Czkałow" **„Wisła"** (ul. Przejazd Nr. 1) **„Stylowy"** (ulica Kilińskiego Nr. 123) „Lenin w roku 1918" **„Bałtyk"** (ulica Narutowicza 20), **„Gdynia"** (Przejazd 2) „Strachy" **„Włókniarz"** (Zawadzka 16) i „Hel" (Legionów 2-4) „Tajemnica panny Brinx". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) „Najazd" **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16) i **„Roma"** (Rzgowska 84) „Mały Tarzan", **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74-76), **„Tatry"** (Sienkiewicza 40), „Mściciele Ludowi" **„Zachęta"** (Zgierska 26) „Gunga-Din", **„Muza"** (Ruda Pabianicka) Weź serce me"

—o—

Co usłyszymy przez radio

dziś, w piątek, dn. 14.XII.45

6.55 Transmisja z W-wy. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z W-wy. 13.45 Potrzeby polskiego transportu kolejowego—pog. gosp. Feliksa Bąbola. 13.55 Wiadomości sportowe. 14.00 Przerwa. 14.30 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny, *przy fort.* Kiejstut Bacewicz. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Młodzież szkolna nad Bałtykiem — pog. spółdz. Józefa Pollaka. 15.30 Audycja dla robotników: Dyskutujemy — aud. zorganizowana przez CRDK—TUR w Łodzi w wyk. zespołu świetlicowego CRDK pod kier. Mariana Mikuty. 16.00 Transmisja z W-wy. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Transmisja z W-wy. 19.15 Audycja dla dzieci: 1) Odpowiedzi na listy dzieci, 2) Od miesiąca do miesiąca — wiersze Elżbiety Pańczyszymówny. 19.30 Transmisja z W-wy. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk. Zofii Sykulskiej i Wacława Dunin-Brzezińskiego — piosenki, akomp. Franciszka Leszczyńska. 22.30 Transmisja z W-wy. 23.00 Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

SKRZYPCE wysokowartościowe sprzedam Łódź, Sierakowskiego 22, m. 3, Dojazd tramwajami 8 i 4.

KETTELMASZYNĘ — zczepiarkę, inną, nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dozorca.

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje księgarnia „Oświata". Piotrkowska 182.

PARAFINĘ, stearynę, wosk, wosk ziemny, syntetyczny, zakupimy w każdej ilości. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49

KUPUJE butelki lemoniady, Plac Zwycięstwa 14.

MASZYNY do szycia, pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż i naprawa. Radwańska 4-6.

SZNUROWADŁA po cenach hurtowych poleca „Reklama" Piotrkowska 46 w podwórzu.

WYTWORNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury, po cenach niskich. Piotrkowska 83 w podwórzu. Tel. 220-27. (pap).

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIA się zagubione wszystkie dokumenty wojskowe na nazwisko Niewiero Jan. Uprasza się o zwrot do PCK naprzeciwko dworca kaliskiego.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i zaświadczenie na medale na nazwisko Żelazko Dawid, Gdańska 11/25.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Horosiewicz Wiktorii Główna 36/43.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą zaświadczenie na zniżkę kolejową, zaświadczenie na prowadzenie transportu kolejowego, oraz różne dowody Chaładaja Leona, Śródmiejska 56/29.

GĄSIENIEC Kazimiera zgubiła kartę ewakuacyjną, akt ślubny, kartki żywnościowe i zegarek, Śródmiejska 40/13.

ZGUBIONO portfel z dowodami: palcówka, nominacja handlowa i inne na nazwisko Trębasiewicza Zygmunta zam. w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 172. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

Różne

PRACOWNIA Kołder i Bielizny, Janina Kabalska Łódź Zawadzka 11.

RADIO — naprawy przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak. Łódź, Kilińskiego 86.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz. Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

Lekarze

Dr. MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje 4 — 6 pp.
Swiętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80.

DR. RATAJ - Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Dr med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Listy do Redakcji

W sprawie pewnego przystanku

My niżej podpisani mieszkańcy ulicy Pomorskiej, Magistrackiej, Zacisze i szeregu ulic bocznych, zwracamy się do Dyrekcji Tramwaji Miejskich za pośrednictwem — „Głosu Robotniczego" w następującej sprawie:

Odległość między przystankiem przy ulicy Szterlinga a Wierzbową wynosi pięć razy tyle co inne, normalne odległości między przystankami w całym mieście. Na przykład mieszkańcy Magistrackiej muszą odbywać długą wędrówkę albo do ul. Szterlinga albo do Wierzbowej, po to, żeby się dostać do tramwaj. W drodze powrotnej maszyniści tramwajowi, chcąc zrobić „wygodę" jakiemuś pasażerowi, wstrzymują bieg wagonów i oto w tejże samej chwili z wagonu motorowego i z przyczepek odbywa się masowo skakanie pasażerów. Nierzadko przy tym zdarzają się wypadki. **I po co to wszystko?**

Następny przystanek Wierzbowa — Zagajnikowa jest znów tak krótki, że z powodzeniem przystanek z ulicy Wierzbowej, można przenieść na Magistracką i nie przyniesie to nikomu najmniejszego uszczerbku w drogocennym dla pracujących czasie

Mamy nadzieję, że Sz. Dyrekcja Tramwai Miejskich wyśle na miejsce kilku rzeczoznawców i przystanek zostanie z Wierzbowej przeniesiony w najbliższych dniach **na Magistracką.**

Następuje 30 podpisów.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-06086